Wydanie zagraniczne.

Nr. 115. — Rok XIII. Wtorek. Warszawa, 12 czerwca 1906 r.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wychodzi codziennie.
Cena prenumeraty:
w Warszawie i na prowincji:
tygodniowo 12 kop. . . . . 15 kop.
miesięcznie 45 „ . . . . 60 „
Pojedyńczy Nr. 2 kop. . . . . . . 3 kop.
Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedyńczy członkowie.
Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Komitetów Robotniczych.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Bandytyzm literacki.

Artykuły nasze o „bandytyzmie i terorze ekonomicznym" oraz ostatnie komunikaty partyjne wywołały całą powódź artykułów w prasie burżuazyjnej. Nie będziemy na razie odpowiadali na naiwne twierdzenia postępowo-demokratycznej „Nowej Gazety" i warszawskich pism ugodowych („Słowo" — „Gazeta Polska"). Pisanina ta zdradza tak wielką nieznajomość działalności i taktyki naszej partji, że zajmować się nią obszerniej nie warto.

Natomiast poświęcimy słów kilka bandyckiej napaści na naszą partję, umieszczonej w nrze 120 narodowo-demokratycznego „Dzwonu Polskiego". Czytamy tam:

„Partja, która wespół z innemi organizacjami socjalistycznemi organizowała i zachwalała teror ekonomiczny, która ma na sumieniu cały szereg morderstw przedsiębiorców, techników i majstrów, która wystrzałami z rewolwerów zmuszała robotników do strejków, która nakazywała mordowanie opornych, niszczenie maszyn i materjałów itd. — ta sama partja dziś zwalczać usiłuje teror ekonomiczny argumentami, dotychczas zohydzanemi lub wyszydzanemi".

Ile słów — tyle kłamstw. Gdzie i kiedy partja nasza organizowała i zachwalała teror ekonomiczny? Nikczemnik narodowo-demokratyczny faktów nie podaje.

Natomiast dla nikogo nie jest tajemnicą, że partja nasza dawniej i politycznego teroru nie uznawała. Ale zawrzała walka rewolucyjna. Morderstwa rządowe przybierały coraz bardziej jaskrawy charakter, znęcanie się zbirów carskich nad ludnością stało się codziennym i masowym, okrucieństwa rządowe nie znały granic. P. P. S. uchwaliła stosowanie teroru politycznego (i tylko politycznego!) w celu usuwania najbardziej szkodliwych przedstawicieli rządu i dezorganizowania maszyny rządowej. **Jednocześnie partja nasza wypowiedziała się z całą stanowczością przeciwko stosowaniu teroru ekonomicznego.** Uchwała ta została natychmiast wyświetlona w „Robotniku", następnie na setkach zebrań i wieców robotniczych.

A jednak nie ulega wątpliwości, że myśl teroru ekonomicznego wzmogła się wśród niezorganizowanych, niezupełnie uświadomionych tłumów robotniczych. Bezczelne prowokacje kapitalistyczne, powtarzające się w roku ubiegłym coraz częściej, były źródłem wzrastającego rozjątrzenia tłumów robotniczych, doprowadzały i najcierpliwszych do rozpaczy.

Lokauty w Zagłębiu, Żyrardowie i Łodzi, wyrzucanie na bruk dziesiątków tysięcy robotników przez patrjotycznych fabrykantów, teroryzowanie tłumów robotniczych głodem, odwoływanie się kapitalistów do policji i wojska przeciwko strejkującym robotnikom, błagalne prośby kapitalistyczne o zaprowadzenie i utrzymanie stanu wojennego — oto w czasie kryzysu i nędzy źródła duchowe powstania myśli o terorze ekonomicznym.

Gdyby nie bezustanna działalność uświadamiająca naszych agitatorów, gdyby nie codzienne, energiczne powoływanie się przedstawicieli partji na zasadnicze stanowisko nasze podczas niezliczonych zebrań strejkowych — teror ekonomiczny wobec bezczelności kapitalistycznej stałby się zjawiskiem codziennem.

Zasada nie była przez partję pogwałconą — kiedy partja nie zgodziła się na stosowanie teroru ekonomicznego. Ale to nie przeszkadza „Dzwonowi Polskiemu" powoływać się na „cały szereg morderstw przedsiębiorców, techników i majstrów", popełnionych rzekomo przez naszą partję.

Nikczemne oszczerstwo! nie poparte ani jednym faktem. Nie jest bowiem aktem teroru ekonomicznego śmierć Kunitzera i Szena, tych miljonowych wyzyskiwaczy, którzy zostali straceni za 1) denuncjowanie świadomych robotników, 2) przywołanie wojska przeciwko strejkującym robotnikom. **Stracenie szpiegów i denuncjantów nie jest terorem ekonomicznym — tych nikczemników tępiliśmy i nadal tępić będziemy.** A fakt, że denuncjant jest fabrykantem lub majstrem — **absolutnie nie może wpłynąć na naszą taktykę wobec osobników, oddających robotników na pastwę wojska lub żandarmów carskich.**

Nie dziwi nas bynajmniej, że Narodowa Demokracja staje w obronie tych denuncjantów i okrutników. Pamiętamy przecież artykuł narodowo-demokratycznego „Słowa Polskiego" już w listopadzie r. 1904, w którym już wtedy zapowiadano, że „społeczeństwo" uda się pod opiekę policji — przeciwko socjalistom.

Artykuły tej treści powtarzały się w ostatnich czasach w prasie „narodowo-demokratycznej".

Wreszcie nędznicy narodowo-demokratyczni z tą samą gorliwością stają w obronie garstki nieuświadomionych robotników, które ośmielały się przeciwdziałać w chwili stanowczej dążeniom ogółu robotniczego. Były to grupy łamistrejków — zorganizowanych przez Narodową Demokrację. Przekonywano ich, by się do ogółu przyłączyli — a gdy dobre słowo nie zostało usłuchane, należało nieraz i rozpędzać łamistrejków. To twarda konieczność, za którą odpowiedzialność ponoszą ci, którzy starają się rozbić solidarność robotniczą, **którzy w myśl interesu klasowego, wyzyskującego kapitału i zbrodniczego rządu starają się utworzyć — armję łamistrejków.**

W artykule „Dzwonu Polskiego" następuje jedno oszczerstwo za drugiem — jedno nikczemniejsze od drugiego. Twierdzi więc „Dzwon", że „nietylko w wymuszeniach, ale i w rabunkach brali udział niewątpliwi członkowie partji socjalistycznych i właśnie P. P. S." Twierdzenie to jest tem nikczemniejszym, że nawet na łamach pism brukowych odbija się ta smutna rzeczywistość, że organizacja nasza zmuszona jest ścigać energicznie wszystkich, którzy w wymuszaniach udział biorą.

A teraz przytoczymy jeszcze jeden ustęp, którego nikczemność przekracza już wszelkie granice, które proletarjat polski powinien sobie zachować w pamięci na długie lata. Oto, co piszą narodowi demokraci o naszej organizacji bojowej:

„Ale działalność partji socjalistycznych bezpośrednio lub pośrednio tę anarchię wytwarzała lub szerzyła. Rozpętała ona instynkty zbrodnicze, tkwiące zwłaszcza w masach ciemnych i wydziedziczonych. I nietylko je rozpętała, ale, że tak powiemy, uprawniła swoją doktryną rewolucyjną. Socjaliści werbowali swoje „drużyny bojowe" wśród szumowin proletarjatu. Oni je organizowali i zbroili, oni je zaprawiali do morderstw i rabunków, oni im dawali sztandar i hasła".

Towarzysze, kto tak śmie pisać o naszych towarzyszach i organizacji bojowej, kto tak śmie znieważać naszych bohaterów, co szli na śmierć za wolność ludu pracującego — dla tych jedna tylko może być odpowiedź: **Plunąć w twarz każdemu agitatorowi, każdemu dziennikarzowi narodowo demokratycznemu.**

Na końcu „Dzwon Polski" oświadcza, że nastał czas „obrachunku, stanowczej rozprawy z działalnością socjalistów".

Do tej „rozprawy" z nikczemną Narodową Demokracją i my Was nawolujemy.

Nie rewolwerem. nie pięścią. — **Ale niechaj ogół towarzyszy przeleje świadomość swą o haniebnej nikczemności kapitalistycznej i kontrrewolucyjnej Narodowej Demokracji w mózgi** ogłupionych ich zwolenników.

Tępić należy myśl narodowo-demokratyczną, gdzie tylko się zabłąka — tępić agitację tych nikczemników.

Z Rosji.

Grupa pracy czyli chłopska w Dumie, złożona dotychczas ze zlepka nieokreślonych ściśle elementów politycznych zaczyna się różniczkować. Dziś dają się tam zauważyć dwa odłamy: jeden bardziej demokratyczny i rewolucyjny z Aładinem na czele, drugi niezdecydowany, oglądający się w sposób niewolniczy na kadetów.

Wskutek tej niejednolitości grupa pracy traci na sile jako frakcja w Dumie. Sympatycy kadetów przy każdej sposobności zastrzegają sobie, że nawet uchwały, które przeszły większością głosów członków grupy nie są dla nich obowiązujące. Większość uważa jednak, że należy korzystać z Dumy w celu zorganizowania szerokich mas. Czas już, mówią, skończyć turnieje gadulstwa z panami Hurką i Styszyńskim i przystąpić do czynu. Trzeba natychmiast przyjąć projekt prawa co do wyboru miejscowych komitetów dla zdecydowania kwestji rolnej. Komitety wybrane w różnych miejscowościach na zasadzie powszechnego itd. głosowania opracują reformę rolną celowo i odpowiednio do warunków miejscowych. Każdy taki komitet, biorąc udział bezpośredni w rozstrzygnięciu ogólnych zasad reformy rolnej, rozpatrywanej przez Dumę, podejmie na miejscu prace przygotowawcze szczegółowe i określi wysokość nadziałów ziemi dla użytku jednej rodziny, ilość

ziemi ornej i t. p. a to w celu przygotowania wszystkich praktycznych danych do przeprowadzenia reformy rolnej.

Grupa pracy widzi w tych komitetach drogę do nawiązania najściślejszych stosunków między Dumą a miljonami ludu rewolucyjnego, który wówczas będzie reagował na wszystkie wypadki zachodzące w Dumie — kiedy się połączą wszystkie rewolucyjne elementy: pracujące włościaństwo, proletarjat miejski i pracująca inteligencja, można będzie wystąpić w pełnym uzbrojeniu i postawić rządowi ultimatum. Co się tyczy obecnego ministerjum, grupa przyjęła propozycję Aładina, aby zastosować obstrukcję w formie ostrzejszej i stopniowo doprowadzić do uniemożliwienia ministrom wypowiedzenia na trybunie Dumy jednego choćby słowa.

Wszystkie te piękne projekty grupy pracy wypalają się dotychczas w dumie kadeckiej, jak sztuczne ognie, gdzie bezsilność dumy wobec rządu zdaje się być chorobą nieuleczalną. Projekt grupy pracy co do komisji miejscowych został odrzucony i przekazano go wraz z innemi materjałami komisji do sprawy agrarnej.

Z za granicy.

Ruch strejkowy we Francji, zapoczątkowany przez konfederację główną pracy, a mający na celu zdobycie 8-godzinnego dnia, rozwija się poważnie. W samym Paryżu strejkuje teraz 200.000 robotników. Powszechny jest strejk metalowców, budowlanych, kołodziejów i im podobnych. Z pomiędzy robotników ziemnych strejkuje 10.000, drukarzy — 3.000 (reszta zdobyła już przeważnie ustępstwa), robotników drzewnych — większa część. Robotnicy elektryczni postanowili 11 b. m. strejk powszechny. Ruch wśród krawców, którzy żądają 10-godzinnego dnia pracy i podwyższenia płacy o 5 centymów (mniej, niż 2 kop.) na godzinę, wzmaga się i doprowadził już niektórych pracobiorców do ustępstw. Stolarze są blizcy do zdobycia 9 godzin. Mechanicy już częściowo wygrali; fabrykanci samochodów natomiast wydalili wszystkich robotników (25.000) i zobowiązali się między sobą do nieczynienia żadnych ustępstw. Na prowincji ruch rozlewa się także. W Lyonie strejkuje 15.000 robot., zaś właściciele fabryk jedwabiu mają zamiar wywołać lokaut, któryby objął dalsze 3.0000 robot. W Tulonie, w Saint-Etiene i innych miastach przemysłowych strejk obejmie jeden zawód po drugim. Walka klasowa toczy się, słowem, na wszystkich punktach. Robotnicy prowadzą ją z energią dotąd niebywałą, a każde zwycięstwo zachęca do nowych wysiłków.

Kronika rewolucyjna.

W Białymstoku 10 czerwca wykonano wyrok śmierci na znanym złoczyńcy, policmajstrze Derkaczewie. Wykonawcy nie wykryci.

Tegoż dnia w Siedlcach wykonano takiż wyrok na burmistrzu i naczelniku kancelarji gubernatora. Wykonawcy nie wykryci.

Według doniesień urzędowych na Krymie wybuchły wielkie rozruchy. Robotnicy, pozbawieni pracy, spalili młyn, zniszczyli zakłady mechaniczne.

W ostatnich dniach dokonano licznych aresztowań w wojskach załogi petersburskiej. W pułku kawalergardów aresztowano trzech podoficerów, w batal|jonie saperów — dwuch, w preobrażeńskim pułku — kilku. Żołnierze ujawnili nadzwyczajne niezadowolenie z powodu tych aresztów, poczem zamknięto ich w koszarach i dokonano rewizji. Znaleziono bardzo wiele literatury rewolucyjnej, specjalnie przeznaczonej dla żołnierzy.

Gubernator kazański nadesłał ministrowi spraw wewnętrznych nagły raport, w którym donosi, że wśród ludności skutkiem głodu panuje od wielu już miesięcy tyfus i szkorbut. Włościanie porzucili swoje osady i poszli w świat, szukając pracy. Pracy jednak nigdzie nie znajdują, i obecnie, jak pisze gubernator, gromadzą się w oddziały, grożąc zniszczeniem folwarków dworskich!

W gubernji Orłowskiej włościanie zniszczyli doszczętnie wszelki majątek ziemski, należący do krewnych Trepowa.

Czy burza idzie?

Egzekucja.

Do licznych ofiar caratu przybyła jeszcze jedna: w cytadeli został powieszony czeladnik szewski tow. Jan Marczewski.

Szubienice.

Sąd wojenny w cytadeli skazał oskarżonych o zamach zbrojny na kancelarję gminy Wiskitno: Andrzeja Nowakowskiego, Aleksandra Domańskiego, Edwarda Wejnerowicza i Józefa Jaroszewskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Jednocześnie w Rydze zapadło nowych 8 wyroków śmierci.

Rząd spieszy się, z gorączkowym pośpiechem chce nasycić żądzę krwi, która go trawi, póki jeszcze może...

Na interpelację Dumy w sprawie zniesienia kary śmierci ma odpowiedzieć w imieniu rządu główny prokurator wojskowy, generał Pawłow dopiero **za miesiąc.**

160 posłów z Dumy posłało nową petycję do nad-kata z prośbą o zawieszenie wykonywania egzekucji.

Mało doznali od cara upokorzeń, więc jeszcze raz nadstawiają policzek.

Kronika polityczna.

Wrzenie wśród chłopów. Główny zarząd rolnictwa, zaniepokojony tymi objawami, postanowił wydać cały szereg broszur w sprawie agrarnej. Literatura ta, darmo rozdawana chłopom, ma ich uchronić od rewolucyjnej „zarazy“ i uświadomić, że wywłaszczenie właścicieli ziemskich nie przyniesie chłopom żadnych korzyści. Rząd łudzi się jeszcze, że za pomocą fabrykowanych przez rozmaitych szpiclów w ministerjach broszur uda mu się zażegnać nadciągającą chłopską burzę i zaspokoić „głód ziemi“.

Głód w Rosji. „Po wsiach ludzie zgłodniali, wynędzniali od niedojadania, pokaleczeni i pokurczeni od drgawek, leżą całemi izbami, i czekają ratunku, który nie nadchodzi. Zdarzają się częste wypadki poronienia; sporysz i głód zabijają zarodki. Matki i dzieci chodzą jak szkielety. Wiele zagród porzuconych na łaskę losu, gdyż dorośli albo pomarli, albo umierają, a drobna dziatwa znalazła przytułek u sąsiadów, albo dzieli los swoich rodziców. Chleb, którym się żywi ludność, podobny raczej do zaschłej bryły błota, a nie do jadła.“ Oto obraz głodu, jaki panuje w Rosji i rozszerza się z przerażającą szybkością. Dwa tygodnie temu gazety pisały o głodzie w 150 powiatach, obecnie jest wiadomość już o 212.

Czy legalizować związki zawodowe? Wszelką dyskusję pod tym względem może skrócić następujący telegram z Wilna: „Odmówiono legalizacji związkom zawodowym, które postanowiły wprowadzić *fundusz strejkowy*“. Więc wszelkie związki „chrześcijańskie“, „narodowe“, jednym słowem kontrrewolucyjne, będą korzystały z wolności i protekcji policyjnej. a my w dalszym ciągu i bez tej „legalizacji“, damy sobie radę. Jeszcze jeden dowód, jak niebezpieczną dla sprawy robotniczej rzeczą byłoby stanąć na połowie drogi i nie doprowadzić Rewolucji do zupełnego zwycięstwa.

Wybory na Kaukazie. Rosyjska Socjalna Demokracja zdobyła sobie w Dumie nowe 3 mandaty. Na wyborach w gub. Kutajskiej przeszli lekarz Gamorteli, adwokat Dżapaidżi i chłop Kamiszwili, wszyscy należący do ros. partji socjalnodemokratycznej. Notujemy te wybory, jako jeszcze jeden dowód, że orgje, jakich dopuszczała się w Gruzji tryumfująca reakcja, die zdołały zdusić ruchu socjalistycznego. Dla sprawy rewolucji lepiej byłoby, gdyby ten dowód przejawił się w inny sposób, niż w złamaniu bojkotu Dumy.

Życie partyjne.

Częstochowa. Sprawozdanie z dzielnicy Rakowskiej za maj.

Nasza robota organizacyjna, przerwana trochę wystąpieniem miejscowego księdza, teraz znacznie się poprawia. Dzielnicowy komitet w ubiegłym miesiącu odbył 6 posiedzeń, na których przeważnie zajmowano się sprawami fabryki i uporządkowaniem roboty organizacyjnej. Szkoła agitatorów odbyła zebrań 3, na których towarzysze referowali poszczególne rozdziały programu Erfurckiego. Wyjaśnione zostały różne zarzuty, czynione naszej partji ze strony S. D. i N. D. Po 10-tym maja odbyliśmy 4 masówki. Ostatnia była o związkach zawodowych, po którym ukonstytuował się Częstochowski Oddział Związku Metalowców.

Kasa Komitetu Dzielnicowego miała obrotu 209 rubli 32 kop. Z bloczków i list przelano do kasy O. K. R. 32 rub. 80 kop. Pozostałe w kasie z kosztów pogrzebu tow. Mędraszka 37 rub. 15 kop. postanowiono oddać na walkę czynną. Prenumerata „Robotnika“ w ostatnich dniach weszła już na tory normalne. Posiadamy około 200 stałych odbiorców.

Bolączką naszą była sprawa „Walcowni“, którą zarząd myślał na pewien czas zamknąć dla remontu, przyczym wskutek nieokreślonego postawienia kwestji, zagrażało 600 blizko ludziom wyrzucenie za bramę fabryki. Organizacja nasza wzięła tę sprawę w swoje ręce, wydano odezwę, gdzie bezwarunkowo zagrożono strejkiem wszystkich przedsiębiorstw pod firmą „Handtke“ w razie niewypełnienia naszych warunków. Układy w tej sprawie, prowadzone przez delegatów robotniczych, przy współudziale naszej organizacji nareszcie zostały zakończone.

Uzyskano od Zarządu następujące ustępstwa: 1. do 15 czerwca przedłuża się termin zamknięcia Walcowni; 2. w tym czasie wyjaśni się kwestja puszczenia wielkiego pieca i oznaczy się termin rozpoczęcia remontu Walcowni; 3. przy puszczeniu w ruch wielkiego pieca i rozpoczęciu remontu Walcowni przyjmuje się przedewszystkiem robotników, którzy stracili zarobek wskutek zamknięcia Walcowni; 4. mieszkania fabryczne dla tych robotników pozostają bezpłatne do czasu znalezienia przez nich pracy; 5. dług fabryczny zmniejsza się do $^{1}/_{4}$-ej, czyli spłacać winni robotnicy, opuszczający fabrykę, tylko 25⁰ długu; 6. zarobek czerwcowy pozostaje nienaruszalny; 7. rozmieszcza się część ludzi w Walcowni, po innych oddziałach, gdzie to się okaże ze względów technicznych możliwe

Z warsztatów i fabryk.

W zakładzie modystek przy ulicy Długiej 3 tygodnie temu pracownice |wystawiły szereg żądań, w śród których przedewszystkiem 8-godzinny dzień roboczy, podwyższenie płacy zarobkowej o 40%. pobierającym mniej jak 12 rs. i 20% otrzymującym więcej. Żądania te zostały uwzględnione natychmiast przy ich wystawieniu. Dziś jednak pryncypałowa chce powrócić do dawnych warunków pracy. **Miejmy nadzieję, że świadomość modystek położy tamę tym zakusom.**

Ostatnie wiadomości.

Sytuacja polityczna staje się coraz więcej naprężoną. Rząd nietylko lekceważy Dumę, ale na każdym kroku wykazuje najgłębszą pogardę. Wobec tego wszystkie gadania i zabiegi w Dumie skazane są na bezpłodność. Złudzenia naiwnych polityków, chcących na drodze „pokojowej“ zburzyć carat, zostały bezlitośnie zdruzgowane. Coraz widoczniej zbliża się chwila stanowcza: ruchy agrarne ogarniają coraz to nowe obszary, proletarjat w miastach burzy się, wśród żołnierzy daje się zauważyć silne wrzenie. Najczulszym barometrem policznym jest giełda. W Petersburgu na giełdzie powstała istna panika. Renta państwowa gwałtownie spadła. Niepokój wzbudziła wiadomość, że rząd nietylko nie może zaciągnąć nowej pożyczki, ale nawet przy zrealizowaniu części starej napotyka na przeszkody.

POKWITOWANIA.

Okręg podmiejski kwituje: **Marki,** pod part. 34 rb. 57 kop.

Pruszków, fabr. Troetzera 4 rb. 65 kop. Cegielnia 6 rb. 70 kop. Mularze 3 rb. 13 kop. Helenówek 2 rb. 35 kop. Fajansowa 12 rb. 47 kop. Farbkowa 2 rb. 50 kop. Pilnikowa 3 rb. 30 kop.

Włochy, pod. part. 17 rb. 10 kop., na bibliotekę 1 rb. 80 kop. Dąbrówka 15 rb. 81 kop.

Pokwitowania Administracji „Robotnika“. Łódź 130 rb.; Żyd. organ. 3 rb. Okręg podmiejski 30 rb.; 4 rb. 80 kop. i 15 rb. (conto).